

# BIULETYN

Nr 106 (855) • 21 listopada 2011 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Joanna Troszczyńska (sekretarz redakcji),  
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk,  
Leszek Jesień, Beata Wojna

---

## Perspektywy uderzeń prewencyjnych na instalacje nuklearne Iranu

Marcin Andrzej Piotrowski

*Publikacja technicznych ustaleń inspektorów ONZ istotnie zmienia międzynarodową debatę na temat nuklearyzacji Iranu. Kraj ten stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa USA i ich sojuszników na Bliskim Wschodzie. Różnice w percepcji skali tego zagrożenia dla USA i Izraela przekładają się na preferencje dla strategii wojskowych. Choć uderzenie prewencyjne USA jest mało prawdopodobne, nie można wykluczyć, że sięgnie po nie Izrael.*

**Aktualny kontekst.** W listopadzie 2011 r. Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA) opublikowała kolejny raport o programach nuklearnych Iranu. Załącznik do raportu jest pierwszym oficjalnym dokumentem Agencji, który obszernie przedstawia szczegóły prac Iranu nad wzbogacaniem uranu, głowicą bojową i adaptacją rakiety Szahab-3<sup>1</sup>. Jeszcze przed publikacją raportu MAEA nasiliły się spekulacje na temat możliwości uderzeń Izraela na instalacje nuklearne Iranu oraz związanego z tym przenoszenia zapasów wzbogaconego uranu z Natanz do lepiej chronionego miejsca w pobliżu Kum. Raport Agencji stał się następnie impulsem do zapowiedzi dalszych sankcji UE wobec Iranu oraz rozmów USA z pozostałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ o krokach, jakie może przedsięwziąć wspólnota międzynarodowa.

**Percepcje irańskiego zagrożenia.** Nieprzejrzystość władz i procesów decyzyjnych w Iranie, impas w jego kooperacji z ONZ oraz ambicje regionalne są źródłem niepewności co do rzeczywistej determinacji Irańczyków w budowie własnego arsenału nuklearnego. Spór toczy się o ocenę racjonalności władz Iranu, proporcji między jego kalkulacjami defensywnymi a ofensywnymi oraz możliwego kształtu strategii nuklearnej i arsenału tego kraju. Brak jest również zgodności w ocenie czasu, jakiego potrzebowałby Iran do budowy pierwszej głowicy. Okoliczności te sprawiają, że skala potencjalnego zagrożenia jest odmiennie oceniana przez USA, Izrael oraz kraje Zatoki Perskiej.

W ocenie Rady Współpracy Państw Zatoki (RWPZ) Iran z własnym „parasolem nuklearnym” może o wiele agresywniej dążyć do dominacji w tej części Bliskiego Wschodu, wspierając przychylnie mu grupy szyickie i radykalnych islamistów. Obawy państw RWPZ budzą skutki wycofania Amerykanów z Iraku oraz erozja ich możliwości militarnych w przypadku prowokacji lub agresji Iranu. Z perspektywy Izraela skala potencjalnych zagrożeń jest jeszcze większa, gdyż Iran od trzech dekad sponsoruje Hezbollah, Hamas i reżim w Syrii. Agresywna retoryka irańskich władz utrwala w Izraelu poczucie egzystencjalnego zagrożenia. Nuklearyzacja Iranu byłaby równoznaczna z utratą monopolu nuklearnego oraz jakościowej przewagi wojskowej Izraela na Bliskim Wschodzie, a w dłuższym okresie mogłaby sprowokować nuklearyzację Turcji i państw arabskich.

**Preferowana strategia USA.** Większość amerykańskich decydentów i ekspertów jest przekonana, że nuklearyzacja Iranu nie wykluczy możliwości elastycznego reagowania na związane z nią wyzwania i zagrożenia. Dla USA nuklearny Iran jest problemem nie tylko regionalnym, ale także mającym implikacje dla kwestii globalnego rozbrojenia i nieprolifracji. Zarazem Iran nie przedstawia obecnie egzystencjalnego zagrożenia dla bezpieczeństwa USA, co wpływa na dobór ogólnej strategii i preferowanych opcji wojskowych. USA za optymalne uważają uciekanie się do wywierania dypl-

---

<sup>1</sup> Por. J. Durkalec, *Impas wokół irańskiego programu jądrowego*, „Biuletyn PISM”, nr 84 (833), 29 sierpnia 2011 r.

matycznej i ekonomicznej presji na reżim w Iranie oraz zwiększenie międzynarodowej izolacji ze względu na jego program nuklearny, wsparcie dla terrorystów i represji wobec irańskiego społeczeństwa obywatelskiego.

Prewencyjne uderzenie USA na Iran jest mało prawdopodobne. USA były zaangażowane w wyjątkowo kosztowną interwencję w Iraku i szukają sposobów wyjścia z impasu w Afganistanie. Kampania lotnicza przeciwko Iranowi skutkowałaby odwetem tego kraju na siłach i bazach USA na całym „poszerzonym” Bliskim Wschodzie. W tej sytuacji zasadniczą strategią wojskową USA wobec Iranu jest odstraszenie. Podejście takie widać w ostatnich latach w stosunkach USA z krajami RWPZ i Izraelem. O preferencjach dla defensywnych środków świadczą też plany budowy fazowego systemu obrony przeciwrakietowej USA i NATO. USA wspierają integrację wojskową w ramach RWPZ w zakresie reakcji na ataki asymetryczne. Nawet po wycofaniu do końca 2011 r. sił lądowych z Iraku zachowują szeroką obecność wojskową w rejonie Zatoki Perskiej (bazy lotnicze w państwach RWPZ i rozlokowane na morzu siły V Floty). Dowództwo Środkowe USA (CENTCOM) może wybierać między różnymi scenariuszami konfrontacji z Iranem, które przewidują wzmocnienie o dodatkowe siły specjalne, lotnicze i morskie.

**Doktryna i praktyka prewencyjna Izraela.** Podejście USA kontrastuje z preferowaną strategią Izraela, której istotę stanowi tzw. doktryna Begin. Zgodnie z nią Izrael nie dopuści do tego, żeby jakkolwiek kraj bliskowschodni posiadał arsenał nuklearny. Doktrynę tę ogłoszono po uderzeniu prewencyjnym Izraela na reaktor w Iraku (1981 r.). Uderzenie to spotkało się z powszechnym potępieniem krajów arabskich i na krótko pogorszyło relacje Izraela z USA. Mimo to doktryna Begin nie straciła na aktualności, co potwierdziło się przy okazji izraelskiego nalotu na tajny reaktor w Syrii (2007 r.). Akcja ta była konsultowana z USA już na etapie planowania i wywołała krytykę jedynie ze strony Iranu. W związku z perspektywą nuklearyzacji Iranu Izrael staje przed dylematem dostosować się do strategii USA czy ponownie potwierdzić doktrynę Begin w praktyce.

Rozproszenie instalacji powiązanych z irańskim programem nuklearnym (ponad 20 znanych MAEA ośrodków cywilnych i wojskowych oraz nieznaną liczbą tajnych instalacji) utrudnia przeprowadzenie rajdów tak skutecznych jak te w Iraku i Syrii. Opcja ta jest kwestionowana przez USA, wzbudza również kontrowersje wśród wojskowych w samym Izraelu. Przebrojenie Izraela na samoloty F-35, które pozwalałyby na pełne zaskoczenie i powtarzalne naloty na Iran, nastąpi dopiero w latach 2015–2017. Dla Izraela jest to zbyt odległa perspektywa, gdyż do tego czasu Iran mógłby stworzyć arsenał kilku głowic na pociskach balistycznych. Obecnie Izrael musiałby więc polegać na samolotach F-16 i F-15, z których tylko część jest dostosowana do uderzeń na bardzo dalekich dystansach. Skuteczność samodzielnej akcji Izraela byłaby prawdopodobnie ograniczona, a sama akcja niesłaby wysokie ryzyko destabilizacji regionu.

W razie decyzji rządu Izraela o przeprowadzeniu takiej akcji możliwe jest, że wspomniane ograniczenia zostaną przewyżczone przez służby wywiadowcze i planistów wojskowych. USA i kilka krajów UE przyzwoliły na sabotaż programu irańskiego przez Izrael, w tym użycie wirusów komputerowych, oraz na eliminację niektórych irańskich naukowców i liderów Strażników Rewolucji. Doniesienia na ten temat warto zestawiać nie tylko z uderzeniami na Irak i Syrię, ale także z poprzedzającymi je działaniami izraelskiego wywiadu. Podobne kampanie sabotażowe przeprowadzono wobec irackich i syryjskich programów broni masowego rażenia. Potencjału izraelskich sił specjalnych i lotnictwa wojskowego dowiodły spektakularne operacje, np. odbicia zakładników w Entebbe w 1976 r. i bombardowania baz OWP w Tunisie w 1985 r. Izraelskie siły powietrzne wielokrotnie demonstrowały możliwości operowania na dalszych dystansach, np. podczas manewrów z siłami powietrznymi Turcji, Grecji i Indii. Atutami Izraela w ewentualnym starciu z Iranem byłoby rozpoznanie satelitarne, naprowadzanie GPS, a także słabości irańskiej obrony przeciwlotniczej oraz izraelski arsenał rakiet dalekiego zasięgu Jerycho i pocisków samosterujących na okrętach wojennych.

**Wnioski.** Zawarte w ostatnim raporcie MAEA *dossier* o tajnych aspektach programu nuklearnego Iranu wskazuje, że kraj ten jest zaawansowany w pracach mogących posłużyć do konstrukcji pierwszej głowicy nuklearnej. Raport Agencji może stanowić podstawę kolejnej rundy sankcji RB ONZ, ale tylko pod warunkiem skłonienia do takiego kroku Rosji i Chin, co wydaje się obecnie mało prawdopodobne. Sankcje USA, UE i ONZ nadal mogą wywierać skuteczną presję ekonomiczną i powodować izolację dyplomatyczną irańskiego reżimu. Według ekspertów i władz Izraela środki takie nie zatrzymają jednak prac Iranu nad budową arsenału nuklearnego. Pomiędzy USA a Izraelem nie ma pełnej i ścisłej koordynacji wojskowych aspektów ich strategii wobec Iranu. Izrael nie dopuści do bierności w tym zakresie i może rozważać także bardzo ryzykowne opcje uderzeń prewencyjnych na Iran. Z punktu widzenia USA niedopuszczalne są jednostronne działania Izraela, a pierwszeństwo nadal mają opcje dyplomatyczne.